

**Przedpłata:**

na pocztę i u kolporterów miesięcznie 6000 mkp. polskich, pod opaską w kraju 8000 mkp., za granicą 12 000 mkp.

**Ogłoszenia:**

za wiersz petytowy lub jego miejsce 200 mkp. - za reklamy 400 mkp. -

# Gazeta Robotnicza

**Adres**

na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza“, Katowice G. St., skrzynka pocztowa 101. Redakcja w Katowicach, ulica Teatralna nr. 12. (Ratuszowa)

Administracja ulica Teatralna nr. 12. - Telefon nr. 1150. -

**CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ**

**Nr. 77**

**Katowice, piątek, 6-go kwietnia 1923 r.**

**Rok 28**

## Międzynarodowe biuro pracy w walce z bezrobociem

### Węgierski projekt rozbrojeniowy.

Warszawa, 4. 4. (Pat.) Komunikat warszawskiego przedstawicielstwa międzynarodowego biura pracy. Komisja wykonawcza międzynarodowego zrzeszenia dla walki z bezrobociem zdecydowała, że w jesieni odbędzie się ogólny zjazd zrzeszeń. Poza sprawami organizacyjnymi na porządku dziennym umieszczono następujące zagadnienia: 1) emigracja i osadnictwo jako środek walki z bezrobociem. 2) Stosunek między zasiłkami dla bezrobotnych a robotami dorywczymi organizowanymi dla nich. 3) Środki walki z bezrobociem pracowników umysłowych. Materiały dotyczące powyższych kwestii dostarczone będą przez sekcje zrzeszeń, istniejących w poszczególnych krajach. Data i miejsce niniejszych zjazdów będą wyznaczone później.

Wiedeń, 4. 4. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Budapesztu: Przedstawiciel Węgier na konferencji delegatów związków popierających ideę Li-

gi Narodów Berseviczy powrócił do Budapesztu. Obrady komisji rozbrojenowej wspomnianej konferencji toczyły się nad węgierskim projektem rozbrojeń, który po szczegółowym przedyskutowaniu został jednomyślnie przyjęty. Propozycja ta będzie przedłożona konferencji delegatów stowarzyszeń, popierających Ligę Narodów, która się odbędzie w pierwszym tygodniu czerwca w Wiedniu. Propozycja ta opiewa: Stowarzyszenia popierające Ligę Narodów wyrażają życzenie, aby Liga Narodów jaknajprędzej spełniła te zadanie w myśl § 8 aktu o Lidze Narodów i przeprowadziła proporcjonalne i wspólne obniżenie sił zbrojnych i zastosowała je zasadniczo do wszystkich państw. Przyjęty został również projekt delegata japońskiego, żądający zniesienia wszystkich przymierzy, zawartych między poszczególnymi państwami a zwróconych przeciwko któremukolwiek państwu względnie przeciwko kilku państwom razem.

### Położenie w Zagł. Rury.

Paryż, 4. 4. (Pat.) Jak donoszą z Essen, panuje tam spokój pomimo że prasa nacjonalistyczna a zwłaszcza „Deutsche Zeitung“ w dalszym ciągu podburza do gwałtów przeciwko władzom okupacyjnym.

Paryż, 4. 4. (Pat.) „Le Journal“ donosi z Krefeld: W celu uniemożliwienia komunikacji kolejowej na terytorium okupacji belgijskiej, Niemcy wypuścili z Friedrichsfeld, leżącej w strefie nieokupowanej, na tor idący w kierunku na Wetzel po kolei 9 pociągów i dwie lokomotywy bez obsługi. Osmi z kolei pociąg najechał w całym pędzie na moście na rzece Lippe na siódmy pociąg. 90 wagonów zostało rozbitych. W związku z tym aktem sabotażu aresztowano 3 osoby.

Berlin, 4. 4. (Pat.) Rada legacyjny dr. Zechlin, referent ministerjum spraw zagranicznych w Berlinie, który, jak donoszono, został w niedzielę przez władze francuskie aresztowany, bawił w Dusseldorfie, jak podaje Wolff, celem utrzymania kontaktu z prasą zagraniczną oraz informowania o sytuacji zagłębia Rury. Dr. Zechlin należy do socjaldemokracji i był członkiem komisji prasowej gazety „Vorwaerts“.

Paryż, 4. 4. (Pat.) W Marsylii na kongresie francuskiego związku inwalidów wojennych przemawiał także minister wojny Maginot, który między innymi ponownie oświadczył, że okupacja okręgu Rury będzie trwała dopóty, dopóki Niemcy nie zapłacą należnych Francji odszkodowań.

Berlin, 4. 4. (Pat.) Z Monastyru donoszą o obłożeniu aresztem przez władze francuskie 250 milionów marek niemieckich, przeznaczonych dla kolei Rzeszy niemieckiej oraz o skonfiskowaniu w Kaiserslautern 7 i pół miliona marek niemieckich przeznaczonych dla kolejarzy strejkujących.

### Niemiecka nota protestacyjna.

Berlin, 4. 4. (Pat.) Niemiecki ambasador w Paryżu przedłożył rządowi francuskiemu z powodu zajść w Essen notę protestującą w której daje z punktu widzenia niemieckiego przebieg zajść w Wielkiej sobotę w zakładach Kruppa. Rząd niemiecki żąda, odszkodowania dla pozostałych wdów i sierót po ofiarach tych zajść i domaga się natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich osób, które zostały aresztowane w związku z temi zajściami. Nota ta przedłożona została także wszystkim innym mocarstwom, które podpisały traktat wersalski.

### Organizacje zawodowe w Niemczech w obronie Republiki

Berlin, 4. 4. (Pat.) „Vorwaerts“ publikuje dziś układ zawarty pomiędzy ogólnym niemieckim związkiem zawodowym, ogólnym kolejowym związkiem pracowników i ogólnym niemieckim związkiem urzędników, obejmujący 6 paragrafów. Układ obowiązuje te trzy główne organizacje do współpracy w wszystkich sprawach związkowych socjalnych i ekonomiczno-politycznych, które jednocześnie obchodzą robotników, pracowników i urzędników.

Politycznie obowiązuje układ wspomnianej organizacji do obrony wszelkimi siłami konstytucji republikańskiej Rzeszy niemieckiej i w poszczególnych państwach. Ogólny związek urzędników przyłącza się z tym układem do amsterdamskiego międzynarodowego związku zawodowego.

Berlin, 4. 4. Rząd saski zakazał odbycia uroczystości w Lipsku w ogrodzie zoologicznym, w którym chcieli narodowcy niemieccy urządzić wielką demonstrację z okazji urodzin Bismarcka w dniu 1. kwietnia.

Berlin, 4. 4. (Pat.) W Aschersleben według „Lokalanzeigera“ stanęło 13 fabryk, ponieważ robotnicy zastrejkowali z powodu nieotrzymania płac, żądanych za miesiąc marzec.

### Antyniemieckie zaburzenie w Anglii.

Londyn, 4. 4. (Pat.) Jak prasa donosi, zdarzyły się wczoraj w Aberdeen wypadki zaburzeń. Tłum składający się ze szkockich rybaków zniszczył szereg niemieckich łodzi rybackich. Rybacy szkoccy zgromadzili się po obu stronach wejścia do portu z kosami pełnymi kamieniami. Gdy pierwszy niemiecki okręt rybacki opuścił port, szkoci obrzucili go gradem kamieni. Dwa dalsze okręty rybackie niemieckie nie mogły wpłynąć do portu.

### Turcy godzą się na warunki pokojowe.

Wiedeń, 4. 4. (Pat.) Wedle depeszy Neue Freie Presse z Londynu, nadeszły wiadomości z Konstantynopola, że turecka nota do mocarstw sprzymierzonych została już wysłana. W nocy tej wyraża rząd turecki gotowość podjęcia ponownie rokowań pokojowych w Lozannie w dniu 15. kwietnia. Turcy w odpowiedzi tej mieli z wyjątkiem pewnych drobnych zmian uznać w zupełności warunki dalszych rokowań, postawione przez państwa koalicyjne.

### Kije dla pijaków.

Konstantynopol, 4. 4. (Pat.) Turcy przystępują energicznie do zwalczania alkoholizmu. Od dnia 4. kwietnia każda osoba, która spotkana będzie przy spożywaniu trunków alkoholowych, nie wykluczając nawet obcokrajowców ukarana będzie bastonadą 30 uderzeń. Handlarze, którzy trudnią się będą sprzedażą alkoholu ukarani będą grzywną 50 funtów tureckich. Obcokrajowcy otrzymali zawiązanie, aby podali władzom dokładny spis swych zapasów napojów alkoholowych. Otrzymają oni jednak termin dwumiesięczny, w którym mogą zapasy te wywieźć. Po upływie tego czasu zapasy te będą zniszczone. Od zarządzeń tych wolni są jedynie obcy wojskowi.

### Przedgięda warszawska.

|                           |                           |
|---------------------------|---------------------------|
| Marka niemiecka           | wpłata 2,05 mkp. polskich |
|                           | gotówka 2,07 1/2 „        |
| Dolar amerykański         | 42 800,— „                |
| Frank francuski           | 2840,— „                  |
| Frank szwajcarski         | 7950,— „                  |
| Funt szterling            | 198 000,— „               |
| Korona czeska             | 1300,— „                  |
| Marka polska w Katowicach | 49,50 fen. niem.          |

## Gzerwony i biały bolszewizm.

Bolszewicki „sąd rewolucyjny“ skazał przed kilku dniami katolickiego arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza na śmierć przez rozstrzelanie. Przyczyną wytoczenia skargi księżom katolickim było wzbranianie wydania przyborów kościelnych. Wiadomo bowiem, że bolszewicy wydali swego czasu dekret skonfiskowania wszelkich wartościowych przyborów kościelnych na użytek państwa. Nie obeszło się przytem bez ekscesów, gdyż ludność wiejska wzbraiała się rzeczy te wydać. Dekret ten rozciągnęli bolszewicy także i na kościoły katolickie. Wyznania katolickiego w Rosji są przeważnie Polacy a więc mniejszość narodowa. Nie naszą rzeczą jest badać czy bolszewicy byli uprawnieni do konfiskaty sprzętów kościelnych z katolickich kościołów. Nas interesuje tu przede wszystkim sam fakt, że za tego rodzaju „przestępstwo“ stosuje się karę śmierci. Dla bolszewików zresztą kara śmierci jest alfą i omegą, jedynym sposobem załatwiania się z prawdziwymi i urojonymi przeciwnikami.

Proces arc. Cieplaka i tow. ujawnił, że rzeczywistych powodów do wymierzenia kary śmierci nie było. Zasadzeni księża złożyli bowiem oświadczenie że nigdy nie występowali przeciw władzom bolszewickim za co te mogłyby ich uważać za kontrrewolucjonistów. W położeniu w jakim się znajdował kościół katolicki w Rosji Sowieckiej trudno też przypuszczać, żeby tych kilku duchownych katolickich zajmowało się kłopotami kontrrewolucyjnymi. Bolszewikom jednak chodziło o zupełnie co innego. Chodziło im o wyrażne sprowokowanie Polski. Dla tego też z takim cynizmem bolszewicy podsuwali duchownym chęć szpiegowania na rzecz państwa polskiego. Bez wszelkich dowodów skazano arc. Cieplaka i Butkiewicza na śmierć, innych księży na kary ciężkiego więzienia. Wiadomość ta wywołała z natury rzeczy ogromne oburzenie nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie. Pod wrażeniem nadchodzących wiadomości z zagranicy i wskutek demarche dyplomatycznych ulaskawiono arcybiskupa na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś mniej wybitną osobę Butkiewicza rozstrzelano w sobotę przed Wielką Nocą. I tu dochodzi cynizm bolszewików do szczytu. Aby opinie zagranicy nie rozjątrzyły do reszty rozstrzelaniem wybitnego dostojnika kościelnego poprzestają bolszewicy na rozstrzelaniu zwykłego prałata. W każdym razie jednak została Polska sprowokowana, gdyż prałat Butkiewicz był Polakiem. Ze bolszewikom zależało na tej prowokacji wynika z noty wystosowanej do rządu polskiego, w której bolszewicy w ordynarny sposób drwią z usiłowań rządu polskiego idących w kierunku uniemożliwienia wyroku śmierci. Wykonano wyrok śmierci z obliczenia politycznych jak wynika z całego przebiegu procesu. Dla tego też poświęcamy tej sprawie powyższe uwagi, gdyż następstwem wykonania wyroku śmierci może być zaostrzenie stosunków polsko-sowieckich już tak mocno naprężonych.

Czytelnicy przypomniał sobie, jak to swego czasu bolszewicy tak samo bezprawnie i w dodatku niewinnie skazali na śmierć uwięzionych eserów (socjał-rewolucjonistów.) Tak samo wskutek żywiołowego protestu całego międzynarodowego proletariatu bolszewicy zmienili wyrok śmierci na dożywotne więzienie. Sprawa księży katolickich nie jest więc dla kulturalnego Zachodu nowością, gdyż z tym samym cynizmem skazują bolszewicy na śmierć zarówno socjalistów jak też księży katolickich.

Lecz jak dziwnie zareagowała nasza domorośla reakcja na wiadomość o rozstrzelaniu prał. Butkiewicza. Zaczęła ona wybijać szyby w zakładzie „Kurjera Porannego“, pisma wcale nie bolszewickiego lub socjalistycznego, lecz przedstawmy sobie umiarkowanie demokratycznego. Donosi o tem z satysfakcją „Goniec Śląski“, który dodał że żydom chciano urządzić pogrom.

„Kurjer Poranny“, który na pierwszą wiadomość o skazaniu księży katolickich na śmierć, napiętnował jaknajostrzej brutalny gwałt bolszewicki, został zdemolowany przez domorosłych faszystów warszawskich, mających wciąż na ustach słowa o Bogu i Ojczyźnie. Etyka naprawdę rażąco zbliżona do etyki bolszewickiej. Czerwony bolsze-



Niem pokazujcie długie białym bolszewikom. Działają się biali bolszewicy do rozbijania szyb inscenizowania sztucznych pogromów żydowskich. Jutro będą chcieli wieszać wszystkich prawdziwych demokratów na wzór bolszewicki.

Biali bolszewicy zapominają, że tego rodzaju sukcesami jakie się onegdaj zdarzyły w Warszawie nie przyczynia się bynajmniej do zjednania sympatii dla Polski, lecz idą jedynie na rękę polityce bolszewickiej. Łatwiej też zresztą na bezpiecznych ulicach Warszawy rozbijać zakłady publiczne — jak bolszewikom wydrzeć ofiary z paszczeki. Tani to sukces i w dodatku nie zagrażający utratą życia. Ale takie są najwybitniejsze cechy endeckich białych bolszewików: łajdakstwo, tehozrówność i wszystko to, czem się każdy uczciwy człowiek brzydzi. Zachwycę się tem jedynie „Goniec Śląski“ który wszystkie te łajdackie cechy uzurpował dla siebie, dla użytku na G. Śląsku.

## W sprawie poborów dla urzędników na Śląsku.

Katowice. (AW.) W ostatnich dniach rozegrała się w Katowicach pogłoska, jakoby Rząd Centralny zamierzał odebrać urzędnikom górnośląskim t. zw. dodatek kresowy (wojewódzki), wynoszący 40 proc. pensji. Pogłoska ta wywołała w tutejszych kołach urzędniczych łatwo zrozumiałe zaniepokojenie. Już Rada Wojewódzka na jednym z posiedzeń przedsięwziętych ustaliła, że pensje urzędników górnośląskich są wyższe, niż gdziekolwiek w Polsce, skutkiem czego o żadnej podwyżce mowy być nie może. Jakkolwiek życie jest na G. Śląsku bez porównania droższe niż w innych dzielnicach Polski, urzędnicy tutejsi po licznych zebraniach i próbach przekonania władz o niesłuszności ich stanowiska, pogodzili się, choć nie chcąc, z odmową podwyżki, obawa jednak wersja o redukcji płac wywołuje wśród nich żywy niepokój.

W istocie, zdaniem kół zainteresowanych, pensje górnośląskie winny się przedewszystkiem stosować do skali drożyzny na G. Śląsku. Dla porównania wystarczy nadmienić, że n. p. litr mleka, jednego z najdroższych artykułów pierwszej potrzeby, kosztuje w Katowicach 2300 marek, podczas gdy istniał np. w Małopolsce miejscowości, gdzie litr mleka kosztuje 1000 marek (!). Wprawdzie nie ogłoszono jeszcze oficjalnie indeksu drożyznianego na miesiąc marzec, ile że wiele starostw nie nadesłało dotąd obliczeń, skomplikowanych zmianą waluty, miarodajne są jednak dla Katowic obliczenia prowizoryczne, które ustaliły liczbę drożyznianą w marcu na 602.220 marek polskich, czyli według kursu z dnia 20. marca (średni dzień ustalania indeksu) 334.534 marki niemieckie, podczas gdy w lutym wynosiła ta cyfra 311.035 marek niemieckich czyli drożyzna wzrosła o 8 proc. Pomimo statystycznie obliczonego wzrostu drożyzny o 8 proc. pensje urzędników górnośląskich w miesiącu marcu były przeciętnie o 20 proc. niższe, niż w lutym, co również stwierdzono urzędowo.

Naogół biorąc, w stosunku do drożyzny, położenie urzędnika górnośląskiego jest coraz gorsze, chociaż pozornie ma on większe pobory, niż urzędnik innych dzielnic. Marka polska weszła tutaj w życie teoretycznie 10. marca, naprawdę jednak przyjęła się dopiero w połowie marca, a urzędnik otrzymał 1. marca pensje w markach niemieckich, zdążył ją wydać w dwu tygodniach na życie i przez

całą drogę połowę nieśledząc żył długami.

Dnia 15. marca Minister Skarbu wydał reskrypt o 62-procentowej podwyżce poborów. Podwyżkę tę zastosował Wydział Skarbowy zgodnie z poleceniem Ministerstwa tylko do urzędników cieszyńskiej części Województwa, którzy otrzymują od dawna pobory według pragmatyki polskiej, a więc niższe od płac górnośląskich. Tymczasem okazuje się że statystyki, że indeks drożyzniany n. p. dla Bielska, obliczony na tych samych zasadach, co indeksy miast górnośląskich, wynosił w marcu tylko 513.200 marek polskich, w Katowicach zaś, jak podano wyżej, 602.220 marek polskich, czyli prawie o 90.000 marek więcej, niż w Bielsku, które leży w uprzywilejowanej dziwnym zbiegiem okoliczności w cieszyńskiej części Województwa.

Jak widać z powyższych informacji, uzyskanych w poważnym źródle, urzędnicy górnośląscy mają zupełnie uzasadnioną podstawę do najwyższego niepokoju z powodu pogłosek o zamierzeniu zniesienia dodatku kresowego, podczas gdy według sprawiedliwej oceny należy się im znacznie lepsze wynagrodzenie, niż urzędnikom z innych dzielnic Polski, a mianowicie ze względu na drożyznę, jaką tu panuje.

## Przegląd polityczny.

### POLSKA.

#### Nadużycia w wydziale aprow. Wojew. Śl.

Z Warszawy donoszą: Od początku roku bieżącego urząd naczelnika wydziału aprowizacyjnego we województwie śląskim objął dr. Stolarzewicz przyjęty tam w charakterze fachowca i pierwszorzędnej siły. W toku urzędowania okazało się, że dr. Stolarzewicz bez otrzymania odpowiednich upoważnień ze strony swej władzy przełożonej rozpoczął zawieranie kontraktów z rozmaitemi firmami, na dostawę artykułów pierwszej potrzeby, głównie zaś maki, cukru, tłuszczów itp. Umowy powyższe były niestety znacznie dogodniejsze dla dostawców, aniżeli dla województwa śląskiego. Każda z nich sięga do wysokości kilku miliardów marek.

Zaznaczyć należy, że województwo śląskie zaopatrywane było w makę prawie od roku przez główny urząd żywnościowy w Poznaniu, a dostawy owego urzędu pokrywały całkowicie zapotrzebowanie Śląska. Wszelkie więc postronne umowy w sprawie zaopatrywania Śląska w makę były zbędne.

Nie koniec jednak na tem. Dla napływających z powyższych dostaw znacznych ilości maki oraz innych artykułów, nie można było znaleźć na Śląsku dostatecznych pomieszczeń, wskutek czego towary pozostawały w wagonach, zaczynały wędrować z jednej stacji na drugą, przez to tworzyły się na kolejach śląskich zatoki, a województwo śląskie ponosiło olbrzymie koszty, związane z przeładowywaniem i przechowywaniem towarów.

Dowiaduję się ponadto, że na zasadzie umowy z Niemcami polska część G. Śląska miała otrzymywać większe ilości cukru z niemieckiej części G. Śląska w zamian za dostarczanie z Polski buraki. Obecnie jedna z firm ofiarowała województwu cukier pochodzący z rynku wewnętrznego po cenach niskich, zażądała jednak w zamian przekazania jej cukru znajdującego się w dyspozycji województwa na niemieckiej części G. Śląska, co równało się wywiezieniu z kraju całej tej około 100 wagonów wynoszącej ilości cukru.

— Więc? — szepnął Banasik.

— Więc skończ z namysłami i zwlekaniem; rzuć precz ten złowrogi kołnierzyk, stań się człowiekiem takim, jak inni, a ja pójdę z tobą choćby na koniec świata. Nie lękam się ani biedy, ani pracy, ani przyszłości.

Banasik zakrył oczy rękami. Czuł, że za chwilę może runąć cały gmach, jaki budował na swoich marzeniach o pracy dla ludu w imię wyższego postępowania. Czuł, że ta piękna i wspaniała dziewczyna, której serce obudził i umysł rozżarzył, ma dziś nad nim przewagę.

Wziął ją za obie ręce i przysunął do siebie.

I ulak się.

— Placydo! Ty wiesz, że przed tobą nie mam tajemnic i wiesz, że mi nie brak odwagi, ale tu chodzi o sprawę zbyt poważną, aby ją można tak na gorąco, w podnieceniu, załatwić. Jesteś kobietą i kierujesz się uczuciem i dlatego nie doceniasz wielu rzeczy...

— Nie mów, nie mów! Przecież to ty, a nie kto inny, zdzierasz powoli zasłonę z moich oczów. Przypomnij sobie, jaką mnie poznałeś. Zasluchana w muzykę anielską, płynącą z nieba prosto w serce moje, rozmodloną najgłębszą, najczystsza, modłtwa, zatopiona w niezgłębionych rozmyśleniach o wiekuistym szczęściu i wielkości bezkresu. Ty sprowadziłeś myśli moje na ziemię. Poznałam już gorzki piólu życia, przejrzałam obłudę, rozważyłam sto spraw, o których dawniej nie ważyłam się nawet myśleć — i dziś po tym wszystkim, mam w dalszym ciągu grać nędzną komedię? Nigdy, przenigdy!

— Placydo!

— Powiedziałeś, że ja jako kobieta kieruję się wyłącznie uczuciem, a ja ci powiem, że w tym wypadku gra u mnie rolę nie tylko uczucie, ale i rozum i przedewszystkiem uczciwość... Raz musi być przedewszystkiem koniec tej fałszywej pozycji. Trzeba z niej wybrnąć! Chcesz wiedzieć, to słuchaj. Pokochałam cię całą duszą, pierwszą i ostatnią mi-

tego rodzaju działalność śląskiego wydziału aprowizacyjnego wzbudziła pewne podejrzenia, a zarządzone na tej podstawie dochodzenia doprowadziły do zwolnienia wymienionego naczelnika wydziału aprowizacyjnego w Katowicach oraz jego zastępców.

Dalsze dochodzenia w toku.

### NIEMCY.

#### Protest Kruppa.

W sprawozdaniu swoim o zajęciach w Wielkiej Sobotę w Essen donosił „Havas“, że oddziałowi francuskiemu zagrozili robotnicy rewolwerami i do niego strzelali, zanim żołnierze francuscy wystrzelili. Firma Krupp oświadcza, że wiadomość ta sprzeciwia się prawdzie. Jak wszyscy naoczni świadkowie zeznawają, nie miał żaden z robotników rewolweru i przez cały czas zajęcia, które trwały dwie godziny, nikt żołnierzom nie groził ani też ich nie zaczepił, przeciwnie rada załogowa starała się trzy razy wpłynąć na żołnierzy, by się wycofali, zaręczyła im, że im się nic nie stanie, lecz wszelkie namowy i zaręczenia były bezskuteczne.

„Havas“ donosi dalej, że na żołnierzy francuskich puszczano gorącą parę. Firma Krupp oświadcza, że pary nie puszczano, jedynie para wychodząca z lokomotywy wchodziła przez okna do szopy, w której żołnierze byli.

„Havas“ spędza na dyrekcję odpowiedzialność za całe to zajście, ponieważ przez syreny spowodowało robotników do opuszczenia warsztatów i do zrzeszenia się. Wobec tego stwierdza się, że na całym terenie okupacyjnym kierownicy zakładów i robotnicy się na to zgodzili, że w żadnym razie nie będą pracować pod osłoną francuskich bagnatów i że przy wkroczeniu wojska syreny mają dać znak, by pracę zaprzestano. Tak się stało.

Rada załogowa firmy Krupp protestuje przeciwko postępowaniu wojska francuskiego i robi dowódczemu oddziału zarzut, że wywołali przelew krwi, że mają na sumieniu śmierć 11 robotników i ciężkie pokaleczenie wielu innych. Rada załogowa odzywa się do uczucia solidarności międzynarodowej robotników z prośbą, by starali się, by zagłębienie nad Rurą zostało od okupacji francuskiej, ciężar na nim jak zmora, uwolnione. Dalej protestuje przeciwko aresztowaniu kierowników fabryki. Jako przedstawiciel robotników zakładu, który aż do ukończenia wojny światowej uważano za kuźnię wojenna, który dzisiaj służy pracy pokojowej, oświadcza rada załogowa, że robotnicy chcą i dążą do pokojowego porozumienia się narodów.

#### Regulacja płac urzędniczych.

Berlin. (Pat.) W wtorek w południe odbyła się według „Lokalanzeiger“ w ministerjum finansów przedwstępna nieobowiązująca konferencja z kilkoma przedstawicielami związków zawodowych o płacach urzędniczych.

#### Z Zagl. Rury.

Dyseldorf. (Pat.) Wojska francuskie zajęły fabrykę samochodów i dworzec Neckar na przedmieściu Mannheimu. Stwierdzić należy wbrew dowodzeniom prasy niemieckiej, że nieznaczne to zarządzenie okupacyjne nie jest bynajmniej równoznaczne z zajęciem miasta Mannheimu, które pozostaje poza sferą okupacyjną.

London. (Pat.) „Daily Mail“ donosi z Dyseldorfu, że dwaj robotnicy zranieni w czasie ostatnich zajęć zmarli. W mieście panuje spokój.

— I ostatecznie, że nigdy nikt mi nie będzie droższym od ciebie; jeśli jednak nie u niesz zdobyć się na krok stanowczy i zerwać z kłamstwem i obłudą, o której wiesz lepiej ode mnie, natenczas wolę wyrzucić cię, wolę wynazać cię z pamięci mojej...

— Placydo!

— Gdyż nie mogłabym mieć szacunku dla człowieka bez charakteru!

Banasik podniósł głowę do góry.

— Niesłusznie mnie krzywdzisz. Właśnie, gdybym miał charakter słaby, to pierwsza przegrana odrzuciłaby mnie w bok i nakazała zmianę taktyki bez względu na następstwa, a ja przetrzymam, zniosę jeszcze więcej, a celu swego z przed oczu nie stracę. Kręć mi się po głowie nieraz plany wielkie, o których nie tylko nie mówię nigdy, ale nawet nie myślę, bo są za wielkie, ale nie mógłbym spojrzeć w nie, gdybym się wyrzekł sutanny. Ty tego nie rozumiesz i nie prędko zrozumiesz. A tymczasem ja wezmę swój krzyż na plecy i pójdę swoją drogą. Nie mogę uwierzyć, abym nie mógł pomiędzy tyłu księżni znaleźć choć kilku, którzy podadzą mi rękę i dopomogą w pracy nad odchwaszczeniem tej wdziczej roli. Nie mogę w to uwierzyć i nie chcę. Miałbym wstręt do samego siebie, gdybym na samym początku mojej pracy, o której marzyłem przez lata całe, wycofał się nagle z powodu osobistych przykrości. Dotychczas widziałem księży złych lub głupich, rozjeżdżę się i jestem przekonany, że znajdę innych.

W oczach Placydy palił się płomień gorączkowy.

— Łudzisz się przyjacielu! Albo jeszcze gorzej: wmawiasz w siebie to, w co sam nie wierzysz. Ja ci powiadam: chcesz szukać ideałów Chrystusowych na ziemi, to idź pomiędzy ten tłum cichych pracowników, wnieszaj się pomiędzy nich, jako równy pomiędzy równych, a nie stawaj wpośrodku nich w złocnym ornatcie, albo na ambonie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

## Księży Chleb

Powieść z życia polsko-amerykańskiego (71)

— Ja tu nie wytrzymam ani godziny. Ani minuty! Teraz, kiedy przejrzałam na oczy, kiedy obrzydło mi wszystko dokoła, mam tu pozostać sama jedna? Czy ty rozumiesz, że ja przez dzień cały płaczę się, jak manekin pomiędzy tymi bezmyślnymi stworzeniami i liczę kwadransy, kiedy ciebie znów zobaczę. Przecież to była jedyna przyczyna, która mnie trzymała na uwiecznej w tej cytadeli idiozjacji i ciemności. Cóż mnie teraz zostanie?

Wikary opuścił głowę. Nie znajdował żadnej rady. Wreszcie powiedział z pewnym wahaniem:

— Właściwie nie będziemy tak bardzo daleko i będziemy się mogli od czasu do czasu widywać.

— Nie, nie. Ja czuję, że jeśli rozstaniemy się teraz, wszystko wtedy skończone, ja tego nie przeżyłabym z pewnością...

— Więc coś robisz?

— Co? Proszę, puszczę to przeklęte miejsce i pójdę za tobą.

— Co mówisz, Placydo? Czy się zastanowiłaś?

— Wiem, co mówię. Pomyśl tylko, ile to razy rozmawiając o rozmaitych rzeczach, dochodziliśmy do konkluzji, że gramy rolę, która nie leży w naszym charakterze? Ileż to razy zastanawialiśmy się nad całym olbrzymim kłamstwem, którego jesteśmy filarami? Przypomnij sobie choć część tych książek, które czytaliśmy w ostatnich miesiącach. Czy nie zgadzaliśmy się z ich treścią? Pocóż tedy to dalsze udawanie, poco ta komedia wstrętna? Czy nie lepiej potargać odrazu obrożą, jak szarpać ją po małym strzępie? Łudzisz siebie i łudzisz mnie, że trwając na posterunku, który ma podkład fałszywy, możesz działać cokolwiek. Nie nie zrobisz. Młodość zmarnujesz, siły stracisz, nerwy potargasz...



**Walka z reakcyjnymi związkami w Saksonji**  
Berlin. (Pat.) Ministerjum saskie spraw wewnętrznych w Dreźnie rozwiązało na mocy prawa o ochronie Rzeczypospolitej, niemiecką narodową partję wolnościową wraz z wszystkimi oddziałami i organizacjami oraz stowarzyszenie młodzieży hr. v. Warttenberga na całym terytorjum państwa saskiego. Majątek rozwiązanych stowarzyszeń został na rzecz państwa skonfiskowany.

#### HOLANDJA.

##### Protest holenderskich robotników.

Kongres holenderski sekretariatów pracy w Amsterdamie uchwalił wysłać do rady załogowej firmy Krupp telegram z wyrazami współczucia z powodu zastrzelenia bezbronných robotników przez Francuzów, również wysłać telegram z protestem do generała Degoutte.

#### ANGLJA.

##### Żądanie wycofania wojsk okupacyjnych.

Niezależne stronnictwo robotników angielskich przyjęło wniosek, w którym żąda wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec. Niemiecki socjalista Crispian wypowiedział się przeciwko wycofaniu wojsk angielskich na wypadek, gdyby nie wycofano i innych wojsk okupacyjnych. Francuz Longnet powiedział, że ma nadzieję, że w roku przyszłym większość dla Poincaręgo zachwana będzie, a liczba socjalistów się podwoi, co by doprowadziło do zmiany obecnych dążeń imperjalizmu francuskiego.

#### AUSTRIA.

##### Demonstracje monarchistyczne z okazji rocznicy śmierci cesarza Karola.

Wiedeń. Tutejsi legitymiści obchodzili 2. bm. pierwszą rocznicę śmierci byłego cesarza Karola. Naprzód odbyło się requiem w jednym z kościołów w śródmieściu, poczem na placu przed kościołem monarchiści urządzili demonstrację. Chcieli oni urządzić pochód przez miasto, ale przeszkodziła im w tym policja, przyczem przyszło do kilkakrotnych starć.

#### RUMUNJA.

##### Wykłady na uniwersytecie pod dozorem żandarmów.

Bukareszt. Jak donosi korespondent „Neue Freie Presse”, Jassy były w ostatnich dniach widowiskiem ulicznych ekscesów antyżydowskich. Kawalerja musiała rozpraszać demonstrantów. Mimo to niektórym grupom udało się wdrzeć w nocy do dzielnicy żydowskiej, gdzie wybito tysiące szyb i poraniono wiele osób. Około 50 demonstrantów przeważnie studentów zostało aresztowanych. W Bukareszcie panuje obecnie spokój. Na posiedzeniu rektorów uniwersytetów postanowiono rozpocząć przemianę z końcem stycznia naukę w wyższych zakładach rumuńskich. Dla zabezpieczenia pokoju podczas wykładów, będą asystowali żandarmi.

#### BULGARJA.

##### Zasądzenie byłych ministrów bułgarskich

Sofja. (Pat.) Trybunał najwyższy ogłosił wyrok w sprawie członków byłego gabinetu Radosławowa. Skazani zostali: były premier Radosławow, b. ministrowie Tonczew, Peszew, Popow, Dinczew i Padkow na dożywotnie więzienie; generał Najdenow na 15 lat więzienia, generalissimus Gokow, Apostołow i Koźnicki na 10 lat więzienia, generał Boyadjew na 5 lat więzienia. Niezależnie od tego wszyscy wymienieni skazani zostali na dożywotną utratę praw cywilnych jak również na grzywną pieniężną na ogólną sumę 32 miliardów 700 milionów. Radosławow, który w roku 1918 opuścił Bułgarię skazany został zaocznie.

## Ruchy zarobkowe i siłki

### Place górników w Holandji.

Aby stwierdzić obniżenie plac w holenderskim przemyśle górniczym, trzeba porównać place w 3. kwartale roku 1922 z placami w 3. kwartale roku 1920, kiedy stały najwyższe. Place te włącznie z dodatkiem drożyznianym wynosiły na zmianę w guldach:

|                            | 4. kwartał 1920 | 4. kwartał 1922 | redukcja plac |
|----------------------------|-----------------|-----------------|---------------|
| kopacze                    | 11.09           | 8.37            | 2.72          |
| kopacze młodszy            | 9.79            | 6.92            | 2.87          |
| budowalcy                  | 9.27            | 6.61            | 2.66          |
| taczownicy w przodku       | 7.42            | 5.44            | 1.98          |
| taczownicy ponad 18 lat    | 5.69            | 4.33            | 1.36          |
| robotnicy doł. przeciętnie | 3.22            | 5.96            | 2.26          |
| rob. powierzchni. przec.   | 5.53            | 4.35            | 1.18          |
| wszyscy rob. przeciętnie   | 7.37            | 5.49            | 1.88          |

Zarobki właściwych górników, jak to kopacze, budowalcy i taczownicy, obniżone zostały, jak widać, najwięcej. Na niższe place oddziałuje w Holandji także to, że szczególnie górnicy z Niemiec skutkiem wysokiej waluty holenderskiej poszukują tam pracy i godzą się na niższą zapłatę.

### Z ruchu zawodowego.

Nikosz. W niedzielę, dnia 25. 3. 23 r. odbyło się tutaj w naszej miejscowości zebranie CZZZP. celem wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli następujący towarzysze: Kołodziejczyk Teofil, I. przewodniczący; Pluta Bartłomiej, zastępca przewodniczącego; Kiełkowski Ignacy, sekretarz; Piesiur Wincenty, skarbnik; Jerchel Ludwig, Jerchel Augustyn, Niemczyk Mikołaj jako podkasjerzy. Na rewizorów kasy zostali wybrani trow. Czech Franciszek i Chlebek Emanuel.

## Rozpijanie się Ślązaków w Sosnowcu.

Prawie co każdodziennie nadchodzą żale na Ślązaków, którzy upijają się w pobliskim Sosnowcu napastując nieraz w ordynarny sposób kobiety. Są to przeważnie młokosi, którzy nie mogą sobie pozwolić na tego rodzaju awantury tu na Śląsku, udają się do Sosnowca względnie Oświęcimea, aby tam upić się jak nieboskie stworzenie i wystrząść burdy uliczne. Pukają przy tem na to, że im jako Ślązakom wszystko wolno. Tego rodzaju zapatrywania to po części przejawy agitacji separatystycznych żywiołów, chcących jak najwięcej odstąpić Górnolazaków od reszty obywateli Polski.

W Sosnowieckiej „Iskrze” pojawił się artykuł, który zupełnie słusznie krytykuje wybryki pijanych młokosów ze Śląska. Przytaczamy poniżej ustęp artykułu, wskazujący jak to nasi Ślązacy zachowują się w Sosnowcu. Uważamy, że policja w Sosnowcu powinna każdego pijanego wpakować do kozy i w ten sposób uniemożliwić kompromitowanie Górnolazaków. Ustęp danego artykułu brzmi:

W jednym z ostatnich tygodni trzech ludzi ze Śląska zapilo się tutaj na śmierć, a dziesiątki codziennie spotykamy na ulicach Sosnowca i innych miejscowości w stanie nieprzytomnym. Spotyka się pijane kobiety, a nawet dzieci.

Widzi się pijących na ulicy, a przytem wszystkim musimy patrzeć na różne bezczelstwa i rozbestwienie.

Przecież doszło do tego, że trudno kobiecie samej znaleźć się na ulicy bez narażenia się na grube przykrości.

Przed kilkoma naprzykład dniami w biały dzień, chwycono na ulicy młodą kobietę i przemocą wiano jej do ust wódki i dopiero wdanie się licznych przechodniów uratowało ją od dalszych brutalstw ze strony młokosów śląskich.

Pijaństwo to Ślązaków na naszych ulicach staje się wstrętnem i doprawdy mimowoli przychodzi nam do myśli wprost jakaś prowokacyjna robota, jakby chęć zdyskredytowania wzajemnych stosunków.

Jest to doprawdy wstyd, że Ślązacy pokazują się z tak nieładnej strony. Wiemy, że żaden ze starszych Ślązaków nie szańbił imienia Ślązaka do tego stopnia, jak to czynią nasi młodzi Ślązacy.

Nie tylko w Sosnowcu urządzają ci bohaterzy awantury, lecz także i na kolei wracając po pijanemu z Sosnowca. Tak donoszą nam, że podczas świąt łobuzy zaczepiali w ordynarny sposób kobiety. Kiedy ludzie starsi zwracali tymże uwagę na nie stosowne zachowanie się, pijacy chcieli poprostu obić tychże. Smutne nadewszystko jest, że awanturnicy należą do sfer robotniczych. Jak to więc burżuazja ma mieć szacunek przed klasą robotniczą, jeżeli robotnicy nie potrafią nawet uszanować żony robotnika! Gazety taki młokos nie przeczyta, bo mu rzekomo za droga, lecz woli przepić tysiące w Sosnowcu i uprawiać burdy uliczne. Doprawdy wstyd!

## Korespondencje.

Zależę. „O cześć wam panowie paskarze i dobrodziejowie biedoty”, tak możnaby powiedzieć, przejrawszy listę składek na kuchnię dla biednych w naszej miejscowości. Ja przypadkowo w pewnej gospodzie p. G. wejrzałem w przedłożoną jemu przez woźnego listę do kreślenia jakiejś składki dla naszej biedoty, i oczom nie chciałem uwierzyć, gdy restaurator i gościnny G. wyciąga z kasy 500 mkp. (pieczęć) i podaje woźnemu dla biednych, co tenże naturalnie z oburzeniem odsunął, chcąc mu jeszcze ze swoich pieniędzy tyle dołożyć, by jego skąpstwo zaspokoić. Jeżeli jeden z restauratorów (p. K.) mógł ofiarować, uznając tę biedę, 100.000 mkp., a drugi 10.000 mkp., to rzeczywiście dziwić się trzeba, że taki G. mógł bez wstydu pomiędzy gośćmi podać woźnemu owe 500 mkp. Tak samo zobaczyłem tam nazwiska dwóch „dobrodziejów” ludzkości, rzeźników K. i P., którzy setki tysięcy dziennie na tych biednych masach bez skrupułów zarabiają i ci ofiarowali z wspaniałomyślnością aż 5.000 mkp. Czy to nie wstyd dorabiać się milionów na biedakach, a gdy potem przyjdzie jakaś składka na tych najbiedniejszych z biednych, rzucić im taki ochlap, jak nieprzyjemny psu. Wogóle nasi rzeźnicy i niektórzy kupcy diabla sobie robią z cennika wojewódzkiego, a ponieważ nasze władze zwierzchnicze patrzą na to przez palce, dlatego im to wszystko płazem uchodzi. Gdyby nasze władze trochę energiczniej zabrały się do tych ptaszków, to nie byłoby tyle sar-

kania pomiędzy ludnością, jak to jest obecnie. Moja przyjdzie częściej w gazetach dać im takiego bodźca, gdyż to już niekiedy graniczy z bezczelnością, co ci panowie paskarze wyprawiają. Swój.

## Kronika.

### W sprawie uprawy tytoniu.

Minister skarbu wydał rozporządzenie, dotyczące uprawy tytoniu w roku bieżącym. Według tego rozporządzenia tytoń, jako przedmiot monopolu państwowego, nie może być przez nikogo uprawiany, bez zezwolenia władz skarbowych. Kto otrzyma pozwolenie na uprawę tytoniu, obowiązany jest sprzedać cały zbiór skarbowi państwa po cenach taryfowych. Uprawa tytoniu dla własnego użytku jest bezwarunkowo niedopuszczalna.

Mianowanie sędziów pokoju. Minister sprawiedliwości postanowieniem z dnia 3. marca rb. zamianował pp. Wacława Cybińskiego, właściciela drogerji i W. Beszczyńskiego, zegarmistrza z Katowic jako sędziów pokoju w sądzie powiatowym w Katowicach.

### ŚLĄSK POLSKI.

Katowice. (Aresztowania.) Aresztowano Wiktora Kazeka za kradzież przez włamanie popełnioną na szkole Juljanna Bartsza w Katowicach. Edwarda Słupeckiego za zgwałcenie 6-cio letniej dziewczynki. Nienica Jana za paserstwo. Piotrowskiego Bolesława i Stanisława Blachno z Sosnowca, oraz Władysława Kurka z Częstochowy, jako podejrzanych o popełnienie kradzieży i napadów rabunkowych.

Katowice. (Kradzieże.) Dnia 2. kwietnia skradziono z zamkniętego pomieszczenia Pawła Nieszwica w Katowicach przy ul. Strzeleckiej, ubranie salonowe, szal jedwabny i inne drobne rzeczy, ogólnej wartości 20. milj. mkp. W nocy z 27. na 28. 3. skradziono na kopalni w Brzezince 1 linę drucianą długości 100 mtr. wartości 1 miliona mkp. Śledztwo za sprawcami w toku.

— (Oszustwo.) Z końcem marca b. r. zakupiła firma Wróblewski i Engler z Bydgoszczy od firmy Dudkiewicz i Szwenin w Katowicach 2 wagony azotniku i wpłaciła teje 23.880.000 mkp., ponieważ po dłuższym czasie zakupione wagony azotniku nie nadeszły, zwróciła się firma Wróblewski do firmy Dudkiewicz z zapytaniem, dlaczego jej zakupione azotniku nie nadeszły. Firma Dudkiewicz i Szwenin zauważyła dopiero wtenczas iż została przez podmiotnika nieznanej firmy Hermana Szałkiewicza z Katowic od którego wymienione 2 wagony azotniku na mocy wtórnika przewozowego zakupiła oszukana, ponieważ wtórnik był fałszowany. Szałkiewicz zbiegł po otrzymaniu pieniędzy do Bytomia lub Wrocławia.

— (Rzeczy bez właściciela.) Dnia 31. 3. 23 r. zakwestjonowała policja niejakiemu Poloczowski Augustynowi z Katowic jeden wózek, który usiłował sprzedać kupcowi Rudolfowi Hennakowi w Katowicach ul. Nothe-Bornstrasse nr. 3, ponieważ zachodził przypuszczenie, że taki wózek pochodzi z kradzieży. O obywateli interesowane mogą się zgłosić w Oddziale śledczym w Katowicach, pokój nr. 114.

Mysłowice. (Znalezienie zwłok noworodka.) 3. bm. znaleziono w Mysłowicach przy ul. Słupeckiej zwłoki noworodka, które były już zakopane w ziemi. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejscowej a za wyrodną matką wdrożono poszukiwanie.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickim. (Wypadek kolejowy.) W pierwsze święto wielkanocne spotkało nieszczęście na tutejszym dworcu kolejowym 24-letnia Helenę Szeja, pochodzącą z szybu Marcina. Sz. chciała zeskoczyć z jadącego jeszcze pociągu, przyczem dostała się pomiędzy stopnie prowadzące do wagonu a kamień peronowy. Nieszczęśliwa doznała tak ciężkich obrażeń cielesnych, że musiano ją odprowadzić do lecznicy świętochłowickiej.

Bańgów. (Ofiara alkoholu.) Dnia 31. marca rb. znaleziono w rowie obok drogi prowadzącej z Bańgowa do Czeladzi, zwłoki pewnego mężczyzny. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zmarły jest identyczny z Józefem Październikiem z Kamienia, pow. Świętochłowice i że tenże umarł wskutek zatrucia alkoholem.

Nowy-Bytom. (Aresztowanie.) Policja aresztowała Jana Kurpiera z Królewskiej Nowej Wsi, pow. Opole, dnia 29. 3. 23 r. za kradzież większej ilości wódek, tytoniu, czekolady, bielizny, bucików i innych drobniejszych rzeczy ogólnej wartości 11 milj. marek polsk. Powyższą kradzież popełnił Kurpierz z spółnikiem Mariannym Szymkowskim pochodzącym z Kalisza w nocy z 26. na 27. marca na szkodę huty Pokoju w Nowym-Bytomiu.

Dlaczego właśnie

# Barbara?

Ponieważ „Barbara” nie można rozróżnić od  
najlepszego masła stołowego.



**Medźna, pow. pszczyński. (Napał rabunkowy.)**  
Dnia 25. marca rb. o godz. 10-tej, napał jeden zamaskowany i w noże rzeźniczo uzbrojony bandyta na domostwo Otona Waliczka w Cwiklicach, gdzie napał najpierw na parobka, któremu związał nogi i ręce a następnie zrabował z strychu pewną część garderoby i bielizny, ogólnej wartości 1 miliona mk. niem. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Jako sprawcę tegoż rabunku wysłedziła policja w osobie niejakiego Augustyna Dudy, górnika z Cwiklic, którego zaaresztowano i odstawiono do sądu. Rzeczy pochodzące z rabunku odnaleziono w stole poszkodowanego.

**Rybnik. (Znowu w kajdanach.)** W roku 1921 zbiegł podczas transportu więźniów z Krakowa do Cieszcyna więzień Józef Gnojek, pochodzący z Frysztatu a osadzony na dłuższą karę więzienną za popełniony napał rabunkowy. Gnojka, który liczył zaledwie 21 lat, dotychczas nie zdołano wysłedzić, a nareszcie jeden z urzędników, należący swego czasu do eskorty, rozpoznał przed świętami w Rybniku więźnia, który podczas transportu dał drapak i oznajmił o tem policję, która Józefa Gnojka przyaresztowała. Liczy on teraz zaledwie 23 lata; w czasie „swej wolności“ nawet się ożenił i ostatnio pracował jako górnik na kopalni „Roemera“.

**Zory w Rybnickiem. (Budowa sanatorium Spółki Brackiej.)** majca rozpocząć się na wiosnę br., została znowu odroczone na czas nieograniczony. Sanatorium miało powstać na krańcu lasu, wznoszącego się na lewej stronie szosy prowadzącej do Woszczyc.

**Gożyczki w Rybnickiem. (Zamiat zamknięcia kopalni.)** Tutejsza kopalnia „Fryderyka“, która produkuje bardzo wartościowy węgiel gazowy ma być podobno zamknięta pod pozorem, że pokłady węgla są na wyczerpaniu i Galsza ich eksploatacja się nie opłaca. Tymczasem fachowcy twierdzą, że kopalnia ta może być rozbudowana, gdyż w pobliżu znajdują się niekńięte dotąd pokłady węgla. Zdaje się, że właściciele Czesi systematycznie dążą do unicestwienia ich przedsiębiorstw znajdujących się na stronie polskiej.

#### ŚLASK OPOLSKI

**Borzygwerk w Zabrskiem. (Przejechany przez pociąg.)** W sobotę zdarzyło się na tutejszym dworcu kolejowym straszne nieszczęście. Przejechany został robotnik Rother. Przejechał go pociąg nadchodzący z Oliwie. Wysiadając z wagonu, dostał się pod koła pociągu, jadącego od strony Bytomia, który mu rozbił głowę, co spowodowało śmierć na miejscu.

**Pilszcz w Głubczyckiem. (Ujęcie morderców.)** Na dworcu w Baborowie aresztowała policja bezpieczeństwa obydwóch morderców majstra szewskiego Pilszki, głuchoniemych towarzysza szewskiego Kentego z Łagiewnik (w Świętochłowickiem) i robotnika Piotra Gorzałkę z Chorzowa (w Katowickiem). Obydwóch odstawiono do więzienia centralnego w Białymostku.

#### Z DALSZYCH STRON.

**Berlin. (Pat.)** Z laboratorium wyższej uczelni technicznej w Moabie skradziono narzędzia platinowe wartości 12 milionów marek niemieckich.

**London. (Pat.)** Daily Mail donosi z Angory, że na jednej z bocznych ulic miasta znaleziono zwłoki posła z Trapezundu do Zgromadzenia Narodowego, Ali Szekri Beya. Stwierdzono, iż poseł ten padł ofiarą mordu.

**Ostrów w Poznańskiem. (Kobieta skazana na śmierć.)** W sądzie tutejszym odbyła się rozprawa przeciw Annie Kłobukowskiej z zbrodnie morderstwa, popełnionego na swoim mężu w dniu 9-go czerwca 1922 roku w Ostrowie. Oprócz tego na ławie oskarżonych zasiadli St. Zaremba i Emilia Klimkiewicz z Warszawy o pomoc i podżeganie do morderstwa. Ogłoszono wyrok następujący: Kłobukowską uznano winną morderstwa umyślnego ze zastanowieniem i skazano na karę śmierci, Zarembę i Klimkiewiczównę uwolniono z powodu braku dowodów. Jest to obecnie drugi wyrok w Ostrowie za czasów polskich, w którym została skazana kobieta na śmierć.

## Rozmałtości.

### Fanatyzm.

O aresztowaniu ks. Faron i zfanatyzowanych jego parafjan pisma małopolskie podają nowe szczegóły.

Przed dwoma laty wybuchł spór pomiędzy ks. dziekanem Sękowskim, proboszczem wiśnickim, a ks. wikarym Faronem. Ten ostatni oświadczył, że nie opuści probostwa w Wiśniczu, a parafianie zapowiedzieli, że do wywiezienia księdza nie dopuszczą. Jak się dowiadujemy z „Kurjera“, istotnie nie dopuścili.

Policja nie mogła dostać się do mieszkania księdza, gdyż zhisteryzowane baby, które tam nocowały, sypały policjantom sól i pieprz w oczy.

Nie przewidywały jednak oszalałe baby, że policja wtargnie oknami. Gdy już policjanci znaleźli się wewnątrz, rozpoczęli od wyrzucania bab, które pojedynczo, wśród niesłychanych przekleństw motłochu odstawiano do posterunku żandarmerji. Odstawiono tam 48 osób, w tem 18 mężczyzn, niektórych w kajdanach, bo bili wojsko.

Ks. Faron leżał w łóżku i udawał chorego. Sprowadzony lekarz powiatowy orzekł jednak, że ksiądz udaje chorobę. Wpakowano go więc do powozu i w otoczeniu szwoleżerów zabrano. Jeszcze w rynku zgromadzony motłoch zagroził drogę konwojowi, ale kawalerja najeżyła lance, oficer zaomenderował szarżę i konwój przebił się przez tłum. Już w Kopalinach jakiś szaleniec uderzył oficera. Dano do niego kilka strzałów, zdołał jednakże ukryć się w lesie.

Dworzec w Bochni otoczono wojskiem, bo rozszalałe baby usiłowały wdrzeć się na dworzec i dalej przeszkadzać wywiezieniu księdza.

Na dworcu ksiądz zażądał wódeczki i kielbasy i zanim odjechał, kropnął wódeczki parokrotnie.

Tłum przez delegatkę wręczył odjeżdżającemu 100 000 marek.

W mieszkaniu ks. Faron obrońcy zgromadzili całe worki rodzynek, migdałów, masę najrozmaitszych wódek i żywności. Władze nie wiedzą, co począć z temi zapasami.

### Baczność C. Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 8-go kwietnia br. wszelkie zamówione zebrania się nie odbędą z powodu Konferencji P. P. S.

Zarząd C. Z. Z. P.

### Baczność!

### Baczność!

W sobotę, dnia 7. bm. odbędzie się Posiedzenie Zarządu C. Z. Z. P. z Radą Nadzorczą o godz. 3 po poł. w biurze związkowym. Kompletne stawienie się członków Rady Nadzorczej pożądana.

Zarząd.

### Posiedzenie Wspólne Zarządu i Rady Nadzorczej Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Przyszłość“

odbędzie się w niedzielę, dnia 8. kwietnia 1923 o godz. 9-tej w lokalu p. Cieślaka dawniej Eiskeller przy ulicy Fryderykowskiej w Katowicach.

Zapraszamy t. tow. Wiechułę, Kuhnę z Wielkich Piekar, Gawliczka, Holika, Pyrlika, Kandziore, Daniela, Dłubisa Józefa z Rożdżenia i tow. Janysową. Obecność członków Rady Nadzorczej pożądana.

Zarząd.

Giszowiec. W czwartek, dnia 5. kwietnia rb. odbędzie się zebranie sekcji kobiet PPS. na sali p. Skorwidera o godzinie 4 po poł. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

## Konferencja PPS. dla Obwodu Górnośląskiego

odbędzie się w niedzielę, 8. kwietnia 1922 r. w Katowicach na ulicy Byaty 49, w „Tivoli“. Początek o godzinie 10-tej przed południem punktualnie.

### Porządek dzienny:

1. 1. Maja 1923.
2. Podatek partyjny.
3. Sprawy organizacyjne.

Wobec ważnych uchwał, które mają zostać powzięte, obecność przynajmniej jednego towarzysza względnie towarzyszek jest z każdej filji konieczną pożądaną.

Za Kom. Obw. P. P. S.

W. Rumpfelt.

Dop. Wszelkie zebrania w tym dniu wypadną.

## Baczność! Baczność! Zarządy towarzystw P. P. S.

W myśl uchwały Rady Naczelnej P. P. S. wynosi od dnia 1-go kwietnia składka miesięczna dla towarzyszy 1000 a dla towarzyszek 500 marek polskich. Wstępne dla mężczyzn i kobiet 1000 marek polskich. Obrachunki za I. kwartał i obrachunki zaległe należy nadesłać do dnia 10-go kwietnia najpóźniej wraz z wszelkimi znaczkami.

Wszyscy kasjerzy odbiorą znaczki nowe. Towarzysze kasjerzy, którzy będą na konferencji w Katowicach winni obrachunki i znaczki przynieść osobiście.

Godzinę przed konferencją i godzinę po konferencji będą towarzysze Bobek i Biniszkievicz przyjmować obrachunki i wydawać nowe znaczki.

Sekretariat Obwodowy P. P. S.

### Baczność Strzelcy z Zawodzia i okolicy!

Związek „Strzelec“ ze Zawodzia urządza w niedzielę, dnia 8. kwietnia 23 r. o godz. 6-tej wieczorem na sali pana Rochowskiego (dawniej Szweda) na Zawodziu, wielkie przedstawienie teatralne, na które się zaprasza Strzelców z Nikiszu, z Giszowca, Szopieniec, z Janowa, z Katowic, z Katowskiej Haldy, Zależa, Zaleskiej Haldy i Bogucic, tak samo są mile widziani członkowie z CZZP. i PPS. i sympatycy Strzelców. O liczny udział i przybycie uprasza Zarząd.

### Baczność!

### Baczność!

### Stowarzyszenie Mł. Rob. „Siła“.

W niedzielę, dnia 8. kwietnia rb. odbędzie się o godz. 10 rano w sali Domu Robotniczego w Bielsku ogólny Zjazd „Siły“ okręgu Cieszyńskiego, G. Śląska i pow. Chrzanowskiego (Małopolska) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium.
- 2) Sprawozdanie z Okręgu Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Chrzanowskiego.
- 3) Historia ruchu oświatowego wśród młodych rob. i założenie Stow. „Siły“.
- 4) O potrzebie pracy oświatowej wśród młodych robotniczej.
- 5) Scena robotnicza.
- 6) Zadanie St. „Siły“ w chwili obecnej.
- 7) Wybór Głównego Zarządu i komisji rewizyjnej.
- 8) Ujednastajnienie pracy w Okręgach.
- 9) Różne.

Wzywamy nasze koła by do tego czasu wybrały delegatów i podały nam takowych listownie.

Wyjazd z Katowic punktualnie o godz. 6.19 przed południem.

Zarząd.

Za dział polityczny i telefon odpowiada Sławik Henryk, Katowice  
Za korespondencje i dział potoczny odpowiada Bogusław Nowak  
Mała Dąbrówka.

Drukiem i nakładem Józefa Biniszkievicza w Katowicach.

# POLSKI BANK HANDLOWY

Centralna Instytucja w Poznaniu, Plac Wolności 8—9.

Oddział Okręgowy Górnośląski w Katowicach, Rynek 7

Oddziały na Śląsku: Bielsk, Bytom, Mysłowice, Katowice, Królewska Huta, Tarnowskie Góry.

Oddziały Poznańskie: Poznań, Stary Rynek, Gniezno, Leszno, Ostrów, Rawicz, Wągrowiec, Zbąszyń.

Oddziały Pomorskie: Grudziądz, Chojnice, Starogard, Tczew, Wolne Miasto Odańsk, Toruń.

Oddziały w Kongresówce: Warszawa, Lublin, Łódź, Wilno.

Oddziały w Małopolsce: Lwów, Kraków, Borysław, Dębica, Drohobycz, Jarosław, Krosno, Nowy Sącz, Przemyśl, Sniatyn, Stanisławów.

### Załatwia wszelkie czynności bankowe:

Otwiera rachunki bieżące, czekowe i przekazowe, dyskontuje weksle, przyjmuje depozyty na bardzo dogodnych warunkach według umowy, dokonywa wszelkie transakcje giełdowe papierami krajowymi i zagranicznymi, wymienia waluty obce, skutecznie inkasa czeków, weksli, walorów itp.